

Sygn. akt I ACa 13/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Mieczysław Brzdąk
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska (spr.)
Protokolant :	Barbara Białożył

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. Ś. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa-Dyrektorowi Aresztu Śledczego w (...)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 11 października 2018 r., sygn. akt I C 788/17,

1) oddała obie apelacje;

2) zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa-Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej 500 (pięćset) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Mieczysław Brzdąk	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
-------------------------------------	-----------------------	----------------------------

Sygn. akt I ACa 13/19

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem sąd, częściowo uwzględniając powództwo o zapłatę 80.000 zł za złe warunki pobytu w areszcie, zasądził od pozwanego na rzecz powoda 2.000 zł, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz odstąpił od obciążenia powoda kosztami postępowania.

Podstawą faktyczną uczynił następujące ustalenia:

M. Ś. (1) przebywał w Areszcie Śledczym w (...) w okresie od 2 września 2016 roku do 16 lutego 2017 roku. Początkowo był zakwaterowany w celach numer 8 i 5 pawilonu B oddziału II, z których każda ma powierzchnię 27,39 m⁽²⁾ i przeznaczona jest dla 9 osób, przy czym przebywało od 2 do 8 osadzonych. Od 12 grudnia 2017 roku do 16 lutego 2018 roku powód przebywał w celi numer 6 w oddziale I. Była to cela 4 osobowa, gdzie powód był zmuszony zajmować górne łóżko, pomimo tego, że ze względu na przebyte złamanie kręgosłupa miał zalecenie do zajmowania łóżka dolnego. Pozwany o takich zaleceniach wiedział, gdyż zalecenie takie wydał przedstawiciel pozwanego i zostało to odnotowane w dokumentacji medycznej powoda. Pozostali osadzeni w tej celi mieli także zalecenie korzystania z dolnych łóżek i nikt nie chciał powodowi ustąpić. Powód wchodził na łóżko po drabince, co było związane z niebezpieczeństwem ponownego uszkodzenia kręgosłupa.

Cele, w których powód przebywał są wyposażone w sprzęt kwatermistrzowski zgodnie z rozporządzeniem. Każdy osadzony ma oddzielne miejsce do spania, znajdują się w nich kąciki sanitarne, doprowadzona jest woda bieżąca, a 3 razy dziennie przez pół godziny woda ciepła. Osadzeni mają możliwość kąpieli 2 razy w tygodniu. Budynek jednak jest stary i rocznie remontuje się od kilkunastu do kilkudziesięciu cel. Kontrole cel wykonywane przez dyrektora, sędziego penitencjarnego oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego nie wykazały nieprawidłowości. Pomieszczenia posiadają wentylację grawitacyjną i są wyposażone w jedno lub więcej okien. Wilgoć gromadzi się jeżeli osadzeni suszą w nich pranie i ich nie wietrzą. Nie występuje zagrzybenie, oświetlenie jest zgodne z wymaganiami i umożliwia czytanie i wykonywanie pracy. Osadzeni mogą posiadać własne czajniki elektryczne, radia, telewizory, latem również wentylatory. Cele nie są wyposażone w specjalne stoliki pod telewizory, ani suszarki do suszenia pranej przez osadzonych odzieży. Powód po przyjęciu do aresztu, 4 września 2017 roku, był badany i nie zgłaszał dolegliwości, w tym nadgarstków, czy skarg na sposób zatrzymania. Pozwany wiedział o przebytych przez powoda złamaniu kręgosłupa i z tego względu zalecono korzystanie z dolnego łóżka oraz konsultację neurologiczną, która odbyła się 18 września 2017 roku. Powód korzystał także wielokrotnie z pomocy ambulatoryjnej. W dniu 7 grudnia 2017 roku przeprowadzono konsultację ortopedyczną, z zaleceniem badania TK kręgosłupa szyjnego oraz leczenia farmakologicznego, które wdrożono.

Jak wyjaśnił sąd pierwszej instancji ustalenia te poczynił w oparciu o dowody z dokumentów i częściowo zeznania świadków i stron, z tym że nie dał wiary świadkom i powoda w części dotyczącej złych warunków sanitarnych cel i ich zagrzybenia oraz złej opiece medycznej dotyczącej powoda. Powód był bowiem pod stałą opieką medyczną i wielokrotnie korzystał z pomocy medycznej, w tym konsultacji i badań specjalistycznych. Oceniając zeznania świadków i powoda wziął pod uwagę, że świadkowie D. G. (1) i A. J. (1) sami złożyli pozwy o zasądzenie zadośćuczynienia za złe warunki przebywania w areszcie i są zainteresowani tym by ustalić, że warunki te nie były odpowiednie. Sąd Okręgowy podkreślił, że areszt przechodzi kontrole w zakresie sanitarnym oraz budowlanym, a także kontrole sędziego penitencjarnego i skoro jest dopuszczony do użytkowania, oznacza to że spełnia przynajmniej minimalne standardy. Zaznaczył również, że powód powoływał się na trudności w korzystaniu z celi w 8 osób, podczas gdy 8 osadzonych w celi nr 5 było jedynie przez 4 dni (22-26 września 2017 r.), a najczęściej jej stan wynosił 4-6 osób, chociaż cela była 9 osobowa, w związku z czym dostęp do ciepłej wody jak i przestrzeń w na jednego osadzonego była ponadstandardowa.

Dokonując oceny prawnej żądania wskazał, że w przypadku roszczeń opartych na zarzucie naruszenia dóbr osobistych na stronie powodowej spoczywa obowiązek wskazania dobra, które doznało uszczerbku, zaś rolą sądu jest rozważenie, czy jest ono dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. i czy faktycznie zostało naruszone przez określone zachowanie się pozwanego, a następnie czy zachowanie pozwanego było bezprawne, co objęte jest zresztą wynikającym z przepisu domniemaniem.

Odwołał się do regulacji o charakterze konstytucyjnym i międzynarodowym (Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167 i 169), Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284) i wyjaśnił, że na Państwie ciąży obowiązek zapewnienia osadzonemu takich warunków bytowych i sanitarnych, w których godność ludzka i prawo do intymności nie doznają istotnego uszczerbku.

Przeprowadził również analizę podstaw zgłoszonego roszczenia tj. art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. w związku z art. 417 k.c. Zaznaczył, że warunkiem odpowiedzialności z art. 417 § 1 k.c. nie jest, w odróżnieniu od odpowiedzialności z art. 415 k.c., wina podmiotu, a wystarczające jest wykonywanie władzy publicznej niezgodnie z prawem, a ponieważ z reguły łączy się ono z możliwością władczego kształtowania sytuacji jednostki, uznał że pracownicy służby więziennej takie czynności z zakresu władzy publicznej wykonują, za co odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa, przy czym obok zdarzenia sprawczego, niezbędne jest ustalenie pozostałych przesłanek odpowiedzialności deliktowej, czyli szkody i związku przyczynowego.

W ocenie Sądu Okręgowego powód jedynie w niewielkim zakresie wykazał aby w trakcie pobytu u pozwanego jego dobra osobiste zostały naruszone. Przebywał bowiem w warunkach, które wynikają z przepisów prawa, zaś dla rozstrzygnięcia nie mają znaczenia oczekiwania powoda aby każdy osadzony otrzymywał nowy materac czy pościel, gdyż wystarczające jest ich wypranie. Powód nie udowodnił także aby w trakcie pobytu u pozwanego nastąpiło pogorszenie jego stanu zdrowia, a w szczególności by zgłaszał kłopoty związane z uszkodzeniem nadgarstków, zwłaszcza że miał stały dostęp do służby zdrowia, z którego często korzystał. Był konsultowany u specjalistów oraz miał przeprowadzane badania i nie może oczekiwać, że będzie przyjmowany poza kolejnością, gdyż w takim trybie możliwe jest to w nagłym przypadku, zwłaszcza że i inni pacjenci, nawet przebywający na wolności muszą oczekiwać w kolejce na realizację uprawnień. Sąd ten zaznaczył, że skoro powód był regularnie konsultowany trudno przypuszczać aby chociaż na jednej wizycie nie odnotowano zgłoszenia uszkodzenia dłoni, w sytuacji gdy zgłaszał kłopoty z kręgosłupem. Nie złożył on także zażalenia na sposób zatrzymania, a jest osobą która w zakładach penitencjarnych już przebywała i zna swoje uprawnienia, o których zatrzymani są zresztą zawsze pouczeni.

Wprawdzie więc lista chronionych prawnie dóbr osobistych została uzupełniona o uprawnienie do godnych warunków odbywania kary w zakładach karnych, co obejmuje również zapewnienie prywatności i intymności, ale te zapewnione zostały. Powód wykazał na naruszenie godności, czci i zdrowia w zakresie w jakim był zmuszony do korzystania z górnego łóżka pomimo, że pozwany wiedział o przebyłym złamaniu kręgosłupa i możliwych negatywnych dla powoda skutkach, a to narażało go na niebezpieczeństwo i wzmagало poczucie zagrożenia oraz dolegliwości bólowe. Nie doszło wprawdzie do żadnego wypadku, który mógłby wpłynąć na pogorszenie zdrowia powoda, jednakże już samo narażenie na takie niebezpieczeństwo i postępowanie sprzeczne z własnymi zaleceniami skutkuje uznaniem, że w okresie od 12 grudnia 2017 roku do 16 lutego 2018 roku warunki przebywania powoda w areszcie nie były należyte.

Sąd odwołując się do linii orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, z której wynika, że powierzchnia celi przysługująca osadzonemu nie jest samoistną i wystarczającą przesłanką do uznania, że doszło do naruszenia art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, wyjaśnił że należało ocenić warunki pozbawienia wolności w sposób kumulatywny, mając na względzie i to, że środki pozbawiające osobę wolności mogą często pociągać za sobą nieuchronny element cierpienia i poniżenia, co jest dopuszczalne o ile nie wykraczają one poza tę granicę związaną z daną formą zgodnego z prawem karania. Kierując się tymi zasadami uznał, że powód nie wykazał aby w jego przypadku nastąpiło skumulowanie negatywnych następstw związanych z warunkami przebywania w Areszcie Śledczym w (...) w okresie innym niż od 12 grudnia 2017 roku do 16 lutego 2018 r. i aby wykraczały one poza normalne następstwa osadzenia. Podkreślił, że dla powstania roszczeń określonych w art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. nie jest wystarczające ustalenie, że działanie sprawcy było bezprawne lecz jest konieczne wystąpienie skutku w postaci naruszenia dobra osobistego.

Zaakcentował, że samo odczucie, iż cele są ciasne i nie zapewniają wystarczającego komfortu nie może stanowić podstawy uznania bezprawności działania pozwanego. Odnosząc się do pozostałych dolegliwości odczuwanych przez powoda, wskazał, że odbywanie kary zawsze wiąże się z dyskomfortem, a polskiego społeczeństwa nie stać na

zapewnienie właściwego poziomu życia w wielu innych jednostkach utrzymywanych z budżetu państwa, w związku z czym poprawa poziomu ich wyposażenia następuje sukcesywnie. W zakresie dostępu do ciepłej wody wyjaśnił, że przepisy prawa regulujące zasady odbywania kary pozbawienia wolności (tymczasowego aresztowania) nie nakazują zapewnienia takiej ciepłej wody w celi, a jedynie dostęp do wody bieżącej, niemniej w tym wypadku 3 razy dziennie przez pół godziny taka możliwość istniała. Powód nie wykazał także aby funkcjonariusze zachowywali się w stosunku do niego nieodpowiednio, czy aby był szykanowany.

Sąd pierwszej instancji uznał również, że roszczenie o zadośćuczynienie było znacząco wygórowane. Wprawdzie powód doznał cierpienia fizycznego i psychicznego na skutek konieczności korzystania przez okres dwóch miesięcy z górnej pryczy, pomimo kłopotów z kręgosłupem, które były pozwanemu znane i wówczas dodatkowo diagnozowane, jednakże nie wywołało ono trwałych negatywnych następstw. Dodatkowo, zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. to na powodzie ciążył obowiązek wykazania rozmiaru doznanej krzywdy i skutków jakie działanie pozwanego wywołało, jednakże za wyjątkiem stwierdzenia, że zadośćuczynienie jest odpowiednie w żaden sposób tego nie wykazał, pozew zaś złożył już po 3 tygodniach od osadzenia, gdy warunki przebywania w celach tego w żaden sposób nie uzasadniały.

Z tych wszystkich względów na podstawie art. 24 k.c., art. 448 k.c. w zw. z art. 417 k.c. zasądził od pozwanego z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych kwotę 2.000 zł, uznając że kwota ta będzie odpowiednia do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy i obecnych stosunków majątkowych, a w pozostałej części żądanie jako nadmiernie wygórowane oddalił.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu, powołał art. 102 k.p.c., uzasadniając zastosowanie zasady słuszności trudną sytuacją życiową i majątkową powoda, w całości zwolnionego od kosztów sądowych.

Wyrok ten zaskarżyły apelacją obie strony.

Pozwany w zakresie punktu 1, w którym sąd zasądził powodowi 2000 zł z tytułu zadośćuczynienia i punktu 3, w którym odstąpił od obciążenia powoda kosztami postępowania. Zarzucił:

naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez przyjęcie, że na powodzie nie spoczywał ciężar wykazania konkretnego dobra osobistego, które jego zdaniem zostało naruszone, udowodnienia rodzaju i wysokości doznanej krzywdy, wskutek czego sąd dowolnie przyjął, że powód w następstwie naruszenia dóbr osobistych doznał krzywdy na poziomie 2000 złotych;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i wysnucie wniosków sprzecznych z materiałem dowodowym, polegającej na ocenie wiarygodności wyjaśnień powoda i zeznań świadków K. W., D. G. (1), A. J. (1) i przyjęcie, że powód nie miał możliwości korzystania z dolnego łóżka, w szczególności sąd wadliwie ustalił okres w którym powód przebywał w celi nr 6, nie zbadał z którymi osadzonymi powód został tam ulokowany i czy rzeczywiście mieli zlecenie do korzystania z dolnego łóżka, w sytuacji gdy twierdzenia tych osób były sprzeczne z materiałem dowodowym, a wobec świadków D. G. i A. J. zachodziła uzasadniona wątpliwość co do ich wiarygodności z uwagi na fakt, że obaj wytoczyli przeciwko pozwanemu podobne powództwa; przyjęciu, że powoda dotknęły dolegliwości związane z rzekomym brakiem możliwości korzystania z dolnego łóżka i w konsekwencji doznał uszczerbku niemajątkowego, a tym samym zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności deliktowej, pomimo że z dowodów w postaci notatki służbowej kierownika ambulatorium, kierownika działu ewidencji i zastępcy dyrektora nie wynikało zaistnienie krzywdy, a tym bardziej istnienie związku przyczynowego między rzekomym brakiem dostępu do dolnego łóżka, a dolegliwościami psychofizycznymi powoda; przyjęciu, że rzekomy brak dostępu do dolnego łóżka miał wpływ na stan psychofizyczny powoda i pogorszenie tego stanu oraz wywołał krzywdę, podczas gdy sam sąd stwierdził, że powód nie udowodnił, aby w trakcie pobytu u pozwanego nastąpiło pogorszenie jego stanu zdrowia; ustaleniu, że brak możliwości korzystania z dolnego łóżka wzmagał poczucie zagrożenia i ból fizyczny, podczas gdy okoliczność taka nie została potwierdzona, a nadto sąd sam przyznał, że powód za wyjątkiem stwierdzenia, że zadośćuczynienie jest odpowiednie nie wykazał krzywdy w żaden sposób; ustaleniu, że pozwany wiedział o braku możliwości korzystania

z łóżka dolnego przez powoda i pominięcie, że powód nie zgłaszał skarg co do warunków bytowych, w szczególności skarg na rzekomy brak dostępu do łóżka dolnego, a zeznania powoda i świadków są w tym zakresie niespójne i nie należy dawać im wiary;

- art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie, z jakich przyczyn sąd odmówił mocy dowodowej dokumentom tj. notatkom z 7 grudnia 2017 r., 18 i 20 kwietnia 2018 r., w szczególności gdy te zeznania pozostawały częściowo sprzeczne z zeznaniami świadków powoda oraz powoda, którym sąd dał wiarę; brak uzasadnienia co było powodem dania wiary świadkom D. G. i A. J. w zakresie niektórych okoliczności odnoszących się do warunków osadzenia, mimo że sąd skonstatował, że należy odmówić im wiary;

- art. 278 § 1 przez uznanie, że powód odczuwał dolegliwości bólowe i poczucie zagrożenia w związku rzekomym brakiem możliwości korzystania z łóżka dolnego, co miało bezpośredni związek z warunkami panującymi w areszcie śledczym w sytuacji, gdy tego rodzaju ustalenie wymaga się posłużenia się dowodem z opinii biegłego posiadającego stosowną wiedzę specjalistyczną;

- art. 130 § 1 w zw. z art. 126 § 2 pkt 1 k.p.c. przez procedowanie mimo braku formalnego w postaci braku podania miejsca zamieszkania;

- art. 102 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie w drodze ustalenia, że zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek;

- art. 100 zd. 2 k.p.c. przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że powód jako strona przegrywająca nie jest zobowiązany do zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego;

naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 23 i art. 24 k.c. przez błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w sposób bezprawny naruszono dobro osobiste powoda oraz zaistniały pozostałe przesłanki uzasadniające odpowiedzialność Skarbu Państwa w sytuacji, gdy nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a także w sytuacji, gdy nie zostało wykazane, że zaistniała krzywda i adekwatny związek przyczynowy między działaniem pozwanego a krzywdą; błędne przyjęcie, że przesłanką naruszenia dobra osobistego jest postępowanie pozwanego sprzeczne z własnymi zaleceniami;

- art. 448 k.c. przez niewłaściwe przyjęcie, że zostały wykazane i spełnione przesłanki zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego;

- art. 6 i art. 7 kkw przez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy właściwą drogą do rozpoznania zażalenia na warunki osadzenia jest droga skargowa, rozpatrywana przez sąd penitencjarny a nie cywilny;

- art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie, pomimo że roszczenie stanowi nadużycie prawa podmiotowego;

- art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4 grudnia 1950 roku oraz art. 10 ust. 1 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych z 19 grudnia 1966 roku przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powód był traktowany w sposób niehumanitarny.

W oparciu o takie zarzuty domagał się zmiany wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa-Prokuraturii Generalnej RP kosztów zastępstwa procesowego lub uchylecia wyroku i przekazania sprawy w tym zakresie sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a w każdym przypadku zasądzenia od powoda kosztów postępowania za obie instancje.

Powód zaskarżył wyrok, domagając się uwzględnienia powództwa w całości i zasądzenia 80 000 zł z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zarzucając błędy i uchybienia w postępowaniu dowodowym, które miały wpływ na orzeczenie. W szczególności podał, że błędnie nie dano wiary twierdzeniom jego i powołanych świadków w zakresie nieprawidłowości istniejących u pozwanego odnośnie warunków odbywania kary, natomiast jako wiarygodne oceniono twierdzenia przeciwnika, co doprowadziło do wadliwych ustaleń związanych z powstaniem

krzywdy i jej rozmiaru. Podniósł także dodatkowe okoliczności związane z wykreśleniem z listy odwiedzających jego szwagra, brakiem możliwości nabycia rzeczy w kantynie i brakiem możliwości korzystania z własnej odzieży, co miało stanowić wobec niego szykany i uzasadniać naruszenie jego dóbr osobistych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego żadna z apelacji nie była zasadna i nie mogła prowadzić do oczekiwanych przez każdego ze skarżących skutków, zwłaszcza wobec faktu, że zgłoszone wnioski wzajemnie się wykluczały.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do środka odwoławczego pozwanego, który kwestionuje swoją odpowiedzialność co do zasady, podnosząc argumenty zarówno z zakresu prawa procesowego, jak i materialnego, w tym tak nieistotne, jak ten związany z naruszeniem art. 130 § 1 k.p.c. w zw. z art. 126 § 2 pkt 1 k.p.c. Wprawdzie zgodzić przyjdzie się z twierdzeniem, że powód nie podał w piśmie inicjującym postępowanie swojego miejsca zamieszkania, tyle tylko, że tryb naprawczy, wynikający z art. 130 § 1 k.p.c. wdrażany jest w sytuacji, gdy pismo wykazuje takie braki, które uniemożliwiają nadanie mu biegu, a w tym wypadku nie miało to miejsca, skoro doręczeń należało powodowi dokonywać i tak w miejscu jego aktualnego pobytu, czyli do odpowiedniej jednostki penitencjarnej. Oznacza to, że wskazane uchybienie, nawet jeśli wystąpiło, nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy

Nie można również podzielić tezy, że sąd pierwszej instancji przyjął, że na powodzie nie spoczywał ciężar wykazania dobra osobistego, które zostało naruszone i rozmiaru związanej z tym krzywdy, gdyż właśnie ze względu, że M. Ś. (2) nie wykazał tego w odniesieniu do wszystkich zarzutów jakie stawiał pozwanej jednostce Skarbu Państwa, jego żądanie w znakomitej części nie zostało uwzględnione. Gdyby zaś twierdzenie to odnieść wyłącznie do kwestii związanych z brakiem możliwości korzystania, pomimo takich zaleceń zdrowotnych z dolnego łóżka, to nie są one zasadne, z czym zresztą łączy się kolejny zarzut dokonania błędnej oceny dowodów.

Ponieważ skarżący zakwestionował prawidłowość zastosowania zasad wynikających z art. 233 k.p.c., trzeba podkreślić, że przepis ten reguluje ocenę wiarygodności i wartości dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów i zarzucając jego obrazę trzeba wskazać jakie kryteria oceny zostały przez sąd przy analizie konkretnych dowodów naruszone lub co doprowadziło do uznania konkretnego dowodu za wiarygodny lub niewiarygodny. I tak trudno zgodzić się z poglądem, że powód nie udowodnił niedogodności związanych z brakiem możliwości korzystania z dolnego łóżka. Niewątpliwie bowiem, ze względu na przebyty uraz kręgosłupa istniały zalecenia aby z takiego właśnie łóżka korzystał, co byłoby zbędne, gdyby było to dla jego samopoczucia, a w dalszej kolejności dla stanu jego zdrowia obojętne. Wniosek taki można bowiem wysnuć posługując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bez potrzeby zasięgania opinii biegłego. Istotne jest przy tym, że sąd pierwszej instancji nie stwierdził, że stan zdrowia powoda się pogorszył lub, że spowodowało to u niego trwale następstwa, do których to ustaleń faktycznie byłoby wymagane skorzystanie z wiedzy medycznej, a dowodu takiego powód nie zgłosił, pomimo że został wezwany do ustosunkowania się do twierdzeń przeciwnika i złożenia wszelkich wniosków dowodowych (k. 38), a jedynie stwierdził że takie działania pozwanego narażały powoda na możliwość upadku i wskazują na wykonywanie środka zapobiegawczego w sposób niezgodny z przepisami, a zatem bezprawny. Skoro bowiem zgodnie z art. 209 kkw do wykonywania tymczasowego aresztowania stosuje się odpowiednio przepisy odnoszące się do wykonywania kary pozbawienia wolności (ze zmianami wynikającymi z przepisów rozdziału regulującego wykonywanie tymczasowe aresztowanie), a w myśl art. 102 pkt 1 kkw skazany ma prawo do odpowiednich ze względu na zachowanie zdrowia warunków bytowych, zwłaszcza że przy rozmieszczaniu w areszcie śledczym bierze się pod uwagę zalecenia lekarskie, psychologiczne i rehabilitacyjne (art. 212 § 1 pkt 3 kkw) – brak zachowania tych warunków wpływał na poczucie wartości powoda, a więc jego godność, która bez wątpliwości należy do dóbr osobistych objętych katalogiem wynikającym z art. 23 k.c. Powód zresztą powoływał się właśnie na ten aspekt, wskazując właśnie to dobro jako naruszone działaniem pozwanego, chociaż nie nazwał go w sposób kategoryczny. Przy tej okazji jednak należy zaznaczyć, że rolą strony inicjującej proces sądowy jest przytoczenie okoliczności faktycznych, natomiast do sądu należy dokonanie ich oceny pod kątem prawa materialnego. Z tego względu zarzut jakoby powód nie wskazał jakie jego dobro osobiste zostało naruszone nie był trafny. Stanowisko takie powoduje, że zarzuty dotyczące niewykazania przez powoda rozstroju jego zdrowia stały się bezprzedmiotowe.

Zdaniem sądu odwoławczego M. Ś. (1) wykazał swoimi zeznaniami oraz zeznaniami wskazanych już przez sąd pierwszej instancji świadków, że gdy przebywał w celi nr 6, w okresie od 12.12.2017 r. do 16.02.2018 r. (który to przedział czasowy został podany przez pozwanego, notatka k. 128), w tym czasie dolne łóżka były już zajęte i musiał korzystać z górnego, co z uwagi na stan kręgosłupa sprawiało mu dużą trudność. Dając wiarę takim twierdzeniom świadków i powoda sąd nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów, gdyż okoliczności te nie były dla osób osadzonych z powodem, które także wytoczyły powództwo przeciwko tej samej jednostce penitencjarnej – wspólne, a zatem brak było względów, aby im wiarygodności odmówić. Wbrew stanowisku pozwanego nie są to także uprawnienia, przyznanie których wymagałoby złożenia wniosku lub skargi w trybie przewidzianym w art. 6 i 7 kwk, a zatem kwestia ta może być rozpoznawana na płaszczyźnie ochrony dóbr osobistych, a nie sposobu wykonywania tymczasowego aresztowania, czy pozbawienia wolności.

Nie ma także racji skarżący powołując się na obrazę art. 328 § 2 k.p.c., co miało polegać na niewskazaniu z jakich względów sąd nie dał wiary danym zawartym w notatkach służbowych funkcjonariuszy pozwanego. Pomijając okoliczność, że dowody te nie mogą być traktowane jako zeznania (a tak zdaje się je postrzegać w swoim środku odwoławczym pozwany), to z natury rzeczy skoro sąd walorem wiarygodności obdarza określone dowody, przeciwnie musi ocenić odmienne, a w każdym razie w sposób, który wyklucza czynienie na ich podstawie ustaleń, co nie wymaga tak szczegółowego uzasadnienia, jak oczekiwałby tego skarżący.

W tym miejscu należy jeszcze poświęcić kilka słów wnioskowi dowodowemu zgłoszonym przez pozwanego na etapie postępowania apelacyjnego, z których miałyby wynikać, że z osób osadzonych z powodem w tym czasie, tylko jedna posiadała zalecenie do korzystania z dolnego łóżka. Wnioski te nie mogły zostać uwzględnione jako spóźnione (art. 381 k.p.c.), gdyż kwestia ta była przedmiotem postępowania dowodowego już przed sądem pierwszej instancji i nie istniały przyczyny, które uniemożliwiałyby pozwanemu dowodzenie okoliczności przeciwnych już na ówczesnym etapie. Dodatkowo podkreślić należy, że jak wskazano już wyżej, kwestia rozmieszczenia osób osadzonych należy wyłącznie do służb penitencjarnych, w związku z czym obowiązkiem pozwanego było umieszczenie powoda w takiej celi, aby mógł z dolnego łóżka korzystać, bez konieczności zamiany z którymś ze współosadzonych.

Reasumując tę część rozważań, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie miała miejsca zarzucana obraza wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego, w związku z czym ustalenia dokonane przez sąd pierwszej instancji w tym zakresie były prawidłowe i sąd odwoławczy je aprobuje. W konsekwencji trafnie zostało także zastosowane prawo materialne, w szczególności art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przez przyznanie powodowi ochrony w formie majątkowej, gdyż w tym wypadku wyłącznie taka forma może stanowić stosowną kompensatę doznanej przez niego krzywdy. Niezrozumiałym jest przy tym zarzut naruszenia art. 5 k.c. Pozwany nie wskazał nawet, z którą z pośród zasad współżycia społecznego żądanie to jest sprzeczne, a żądanie naprawienia krzywdy, czyli wynagrodzenia cierpienia wywołanego niezapewnieniem odpowiednich do stanu zdrowia warunków osadzenia nie jest „czerpaniem korzyści materialnych z popełnienia przestępstwa”. Podkreślić również należy, że kwestia odpowiedniego rozmieszczenia osadzonych nie ma nic wspólnego z warunkami mieszkaniowymi, w jakich żyje część społeczeństwa, a właśnie na to powołuje się pozwany, gdyż nie wymaga to nakładów finansowych i przeprowadzenia remontu budynku, w którym znajduje się Areszt Śledczy.

Nie zasługuje również na podzielenie pogląd jakoby Sąd Okręgowy naruszył przywołane w apelacji normy prawa międzynarodowego, gdyż wprawdzie powołał on regulacje wynikające z Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, ale wyłącznie w kontekście obowiązków Państwa w zakresie sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności, nie przyjął natomiast aby powód był poddawany torturom czy nieludzkiemu traktowaniu.

Z tych wszystkich względów w ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja pozwanego nie była uzasadniona i nie mogła spowodować zmiany zaskarżonego wyroku w oczekiwanym przez skarżącego kierunku, w związku z czym na podstawie art. 385 k.p.c. musiała zostać oddalona, w tym także w części skierowanej przeciwko rozstrzygnięciu o kosztach postępowania.

Ze względu bowiem na przedmiot żądania oraz sytuację życiową i majątkową powoda istniały przesłanki do uznania tego wypadku za szczególnie uzasadniony, co jak trzeba podkreślić należy do dyskrecjonalnej władzy sądu pierwszej instancji i jest możliwe do podważenia w sytuacji gdyby rozstrzygnięcie takie było oczywiście niesprawiedliwe, a tego pozwany w wystarczający sposób nie uargumentował.

Przechodząc do środka odwoławczego powoda, rozważania rozpocząć należy od zaznaczenia, że w postępowaniu apelacyjnym nie jest możliwe rozszerzenie żądania pozwu ani występowanie z nowymi roszczeniami (art. 383 k.p.c.), co oznacza, że przedmiotem rozpoznania apelacyjnego może być tylko to roszczenie, które było rozpoznane przez sąd pierwszej instancji, a zatem twierdzenia odnoszące się do braku możliwości korzystania z własnej odzieży, czy problemów w korzystaniu z kąpielarni sanitarnego w celi nr 5, w związku z uszkodzeniem jego drzwi, podniesione dopiero w piśmie stanowiącym apelację nie mogły już mieć na tym etapie żadnego znaczenia jako stanowiące nową podstawę żądania, a zatem ustosunkowanie się do tych okoliczności było zbędne. Natomiast kwestia ograniczenia odwiedzin, czy braku możliwości dokonywania zakupów w kantynie, wprawdzie została wspomniana w piśmie złożonym jako załącznik do protokołu przesłuchania powoda w drodze pomocy prawnej (k. 168-170), jednakże w żaden sposób okoliczności te nie zostały przez powoda wykazane. Żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie miały także wyrażane przez skarżącego poglądy na temat nieprawidłowości w innych jednostkach penitencjarnych, gdyż nawet jeśli miały one miejsce nie odnosiły się do sytuacji powoda, a sugerowana przez niego swego rodzaju „odpowiedzialność zbiorowa” nie ma oparcia w obowiązującym systemie prawa cywilnego.

Z kolei twierdzenia apelacji odnoszące się do poczynienia – zdaniem skarżącego – nieprawidłowych ustaleń faktycznych, mogłyby stanowić uzasadniony zarzut, gdyby między materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją do jakiej dochodzi na podstawie tego materiału sąd powstała sprzeczność.

W niniejszej sprawie, co należy podkreślić, zostały przeprowadzone wszystkie dowody zawnioskowane przez M. Ś. (2), a następnie sąd pierwszej instancji dokonał ich oceny w ramach uprawnień zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. i na ich podstawie ustalił stan faktyczny, wskazując z jakich względów i w jakim zakresie uznał za wiarygodne poszczególne dowody. Argument powoda, że Sąd Okręgowy wyłącznie oparł się na wersji prezentowanej przez pozwanego nie jest przy tym zasadny, gdyż w zakresie dotyczącym konieczności korzystania przez powoda z górnego, zamiast zalecanego dolnego łóżka, sąd dał wiarę właśnie pokrzywdzonemu i jego świadkom. Natomiast w zakresie wyposażenia poszczególnych cel, ich metrażu, sposobu ogrzewania, oświetlenia czy wreszcie ich wyglądu, przyjmując za przekonujące wyjaśnienia pozwanego, trafnie powołał się na fakt, że jednostka penitencjarna podlega kontroli pod względem sanitarno-epidemiologicznym, a cele są wizytowane przez sędziego penitencjarnego i gdyby rzeczywiście miały miejsce tak złe warunki, jak stara się to przedstawić powód, znalazłoby to wyraz w protokołach pokontrolnych, czy wręcz w nakazie przystosowania obiektu do obowiązujących w tym zakresie norm. Sąd Apelacyjny ma wprawdzie świadomość, że budynek Aresztu Śledczego w (...), jest budynkiem wiekowym, a tym samym nie wszystkie pomieszczenia mogą odpowiadać oczekiwaniom osób w nich osadzonych, jednakże prace modernizacyjne są sukcesywnie prowadzone, a w każdym razie istniejące warunki nie powodują zagrożenia zdrowia osadzonych. Przy tej okazji trzeba wyjaśnić, że wynikająca z przepisów norma powierzchni celi przypadająca na jednego osadzonego została zachowana, gdyż – pomimo innych wyobrażeń skarżącego – jest ona liczona bez wyeliminowania powierzchni zajętej przez sprzęty. Podkreślić także należy, w ślad za sądem pierwszej instancji, że cele do których powód zgłaszał zastrzeżenia przez znaczną część okresu, w jakim w nich przebywał, były zajmowane przez mniejszą liczbę osób niż wynikałoby to z ich przeznaczenia, a tym samym wolna powierzchnia była większa. Kwestia wyposażenia cel, w tym przedmiotów udostępnianych osadzonym jest natomiast regulowana określonymi przepisami wykonawczymi, do których to regulacji pozwany się stosował, w związku z czym nawet jeśli powód uważa, że pomieszczenia mieszkalne winny być dodatkowo doposażone n. p. w uchwyt na telewizor czy tzw. suszarkę na pranie, brak tych przedmiotów nie narusza godności skazanych czy tymczasowo aresztowanych.

Nie można również zgodzić się z prezentowanym poglądem, że wykonanie przez pozwanego pomiarów natężenia oświetlenia nastąpiło zbyt późno, w szczególności po przetransportowaniu powoda do innej jednostki, co miało wpłynąć na ich wynik. Zauważyć bowiem przyjdzie, że okoliczność tę powód podniósł dopiero w piśmie z dnia 18

stycznia 2018 r. (k. 62 i nast.), odpis którego pozwanemu doręczono wraz z pismem z 21 marca 2018 r. (k. 126), a więc w chwili gdy powód już w pozwanym areszcie nie przebywał, zaś pomiary wykonano 20 kwietnia 2018 r. (k. 130). Dodatkowo sam fakt zalecenia szkieł o określonej mocy nie oznacza, że było to wynikiem niewłaściwego oświetlenia, a powód w tym zakresie, podobnie jak i w związku z rzekomym wpływem konieczności zajmowania górnego łóżka na pogorszenie jego stanu zdrowia, nie wnosił o opinię biegłego, podczas gdy wymaga to wiadomości specjalnych.

Chybiony jest również argument jakoby powód nie miał wystarczającej wiedzy aby skutecznie dochodzić swoich praw. Podkreślić bowiem należy, że był informowany o przebiegu postępowania, gdyż doręczano mu pisma procesowe przeciwnika, z pouczeniem o możliwości zajęcia stanowiska, a także protokoły obejmujące zeznania świadków. Nie można także zapominać, że w kwestii informowania o przysługujących stronie uprawnieniach, w orzecznictwie jednolicie przyjmuje się, że uzasadniona potrzeba udzielania pouczeń występuje wówczas, gdy w procesie czynności podejmuje osoba nieporadna lub nie mająca dostatecznej znajomości prawa, co ma zapobiec nierówności między podmiotami postępowania, jednakże nie może naruszać bezstronności sądu. W tym wypadku – jak podkreślił Sąd Okręgowy w postanowieniu z dnia 31 stycznia 2018 r. (k. 73) powód, ze względu na sposób prezentowania swoich racji oraz stopień skomplikowania prawnego i faktycznego sprawy, nie mógł zostać uznany za osobę nieporadną, a zatem mógł występować samodzielnie bez uszczerbku dla realizacji swoich praw i interesów.

Podzielając tę ocenę Sąd Apelacyjny uznaje za stosowne jeszcze zaznaczyć, że o konieczności udziału w sprawie adwokata lub radcy prawnego decyduje nie fakt, że strona nie dysponuje wiedzą odpowiadającą wiedzy profesjonalnego pełnomocnika, ale to czy z uwagi na jej właściwości osobiste bądź charakter sprawy, zachodzi potrzeba działania fachowego pełnomocnika. Jak była już mowa wyżej, niniejsza sprawa nie jest szczególnie skomplikowana ani pod względem prawnym, ani faktycznym, a powód nie wykazywał nieznajomości reguł postępowania lub nieporadności, a wprost przeciwnie, sprawnie komunikował się z sądem, wykonywał jego zarządzenia, jasno precyzował swoje żądania i stanowisko, a nawet – pomimo że nie miał takiego obowiązku – powoływał się na konkretne przepisy prawa, co wskazuje że ma dostateczną wiedzę i orientację aby samodzielnie reprezentować swoje interesy, w związku z czym udzielanie mu dalszych pouczeń nie było niezbędne, zwłaszcza że ze swoich uprawnień korzystał. Tym samym mógł podejmować czynności w postępowaniu dowodowym, czy wskazywać na jego zdaniem nieprawidłowe czynności sądu.

W rezultacie tak postawione zarzuty nie były zasadne i nie mogły znaleźć uznania sądu odwoławczego. Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności należało stwierdzić, że zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania oraz błędnych ustaleń faktycznych nie były trafne, co otwiera drogę do rozważania zarzutu naruszenia prawa materialnego, gdyż powód kwestionując prawidłowość wyroku Sądu Okręgowego, pomimo że powołuje się na błędne ustalenia, w rzeczywistości polemizuje jednak z dokonaną przez sąd oceną, czy miało miejsce naruszenie jego dóbr osobistych w większym zakresie niż przyjął to sąd pierwszej instancji i czy z tego tytułu należne jest wyższe zadośćuczynienie.

Dalsze wywody poprzedzić trzeba jeszcze uwagą, że wprawdzie M. Ś. (1) żądając zapłaty 80 000 złotych, wskazywał że ma to nastąpić z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia, jednakże powoływał się przy tym na krzywdę, a nie na szkodę majątkową. W tym ostatnim zakresie nie tylko nie zaoferował bowiem żadnych dowodów na jej wysokość, ale nawet nie przytoczył okoliczności, które wskazywałyby na uszczerbek w jego majątku powstały w związku z działaniami pozwanego, a zatem pomimo takiego sformułowania żądania, przyjęć należało że jest to suma z tytułu cierpień doznanych w wyniku naruszenia jego dóbr osobistych.

Sąd Apelacyjny podziela zatem ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji i ich ocenę prawną, a w szczególności stanowisko, że powód – pomimo że to na nim spoczywał obowiązek wykazania, że na skutek działania pozwanego doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, w inny sposób niż godności w związku z brakiem możliwości korzystania z dolnego łóżka – temu nie sprostał. Dodatkowo ponieważ podejmowanie przez pozwanego działania mieściły się w granicach zakreślonych przez przepisy dotyczące wykonywania kary pozbawienia wolności – nie były bezprawne, a w każdym razie ich bezprawność nie została stwierdzona ani przez sędziego penitencjarnego ani przez sąd penitencjarny.

Nie można również podzielić stanowiska, że zasądzone już zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone. Sąd Okręgowy określając jego wysokość prawidłowo odwołał się do długości okresu w jakim te bezprawne działania miały miejsce oraz trafnie, z punktu widzenia obiektywnego obserwatora, a nie subiektywnych odczuć pokrzywdzonego, ocenił rozmiar krzywdy powoda z tym związany. Zaakcentować także trzeba, że co do zasady oceny wysokości zadośćuczynienia dokonuje właśnie sąd pierwszej instancji przy uwzględnieniu wszystkich czynników mających znaczenie dla określenia rozmiaru krzywdy, korzystając ze swojej dyskrecjonalnej władzy, zaś sąd odwoławczy może to skorygować wyłącznie w wypadku, gdy ocena ta jest wadliwa w takim stopniu, że prowadzi do rażącej niewspółmierności sumy przyznanej do odpowiedniej (por. wyrok SN z dn. 30.01.2014 r. sygn. akt III CSK 69/13), a to w tym wypadku miejsca nie miało, gdyż powód nie wykazał aby któreś spośród czynników, jakie sąd winien brać pod uwagę zostały pominięte lub przyjęte w niewystarczającym stopniu. Zauważyć zresztą przyjdzie, że żądana pozwem kwota jest zbliżona do zadośćuczynień zasądzanych z tytułu poważnych uszczerbków na zdrowiu odniesionych n. p. w wypadkach komunikacyjnych, a nie z tytułu nawet istotnych wadliwości w warunkach odbywania kary. W rezultacie nie doszło do naruszenia przepisów art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., a zatem skoro zaskarżony przez powoda wyrok odpowiada prawu, skierowana przeciwko niemu apelacja, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. jako pozbawiona uzasadnionych podstaw, podlegała oddaleniu.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego sąd odwoławczy miał na uwadze fakt, że apelacja żadnej ze stron nie okazała się zasadna, a wobec różnicy w wartości przedmiotu zaskarżenia oraz okoliczności, że nie powód nie poniósł żadnych kosztów postępowania apelacyjnego niewątpliwie powinien zostać uznany za stronę przegrywającą proces. Nie można również zapominać, że decydując się na podtrzymywanie tak wygórowanego żądania powód musiał mieć świadomość konsekwencji finansowych takich działań w wypadku, gdyby jego środek odwoławczy nie okazał się skuteczny. W konsekwencji powinien więc ponieść koszty postępowania apelacyjnego na rzecz przeciwnika, zgodnie z zasadą wynikającą z art. 98 § 1 k.p.c. Jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego, w związku z koniecznością zachowania zasadniczej funkcji, jaką w przypadku zadośćuczynienia jest kompensata krzywdy i braku po stronie powoda innych dochodów oraz majątku, należało zastosować wobec niego dobrodziejstwo przewidziane w art. 102 k.p.c. i obciążyć go obowiązkiem pokrycia kosztów na rzecz instytucjonalnego zastępcy pozwanego tylko w części, tj. w wysokości 500 złotych, co odpowiada niespełna 10% wynagrodzenia pełnomocnika określonego zgodnie z art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Mieczysław Brzdąk SSA Lucyna Świdorska-Pilis